

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5, w niedziele i święta od 12-1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 3 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 7 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 10 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

KTO CHCE POSIADAĆ BIBLIOTEKĘ DARMO

winien zaprenumerować najtańszy tygodnik ilustrowany literacki i społeczny

„BIESIADA LITERACKA”

o bardzo zajmującej treści, pod kierunkiem literackim Edm. Jezierskiego, przy współpracownictwie wybitnych sił literackich, gdyż

OTRZYMA JAKO PREMIIUM 52 tomy zajmujących powieści najciekawszych autorów polskich i obcych, każdy objętości od 160 do 240 stron druku (52). TYLKO za 5 zł 20 gr. MIESIĘCZNIE.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Nowy-Swiat 50, tel. 291-60. Konto czek. w P. K. O. 7494.

Prenumerata łącznie z dodatkiem książkowym: Miesięcznie zł. 5 gr. 20, kwartalnie zł. 15 gr. 60, półrocznie zł. 31 gr. 20, rocznie zł. 62 gr. 40.

Prenumeratę przyjmują: Administracja, wszystkie księgarnie i kantory pism.

Niniejszym podaję do ogólnej wiadomości osób oraz instytucji zainteresowanych, iż wobec ustąpienia z zarządu Chreścijańskiego Banku Ludowego w Nowo Święciana z dniem 1-go czerwca r. b., składam z siebie wszelką odpowiedzialność mogącą wynikać w przyszłości z działalności tegoż banku, jednocześnie składam podziękowanie swoim współpracownikom za ich intensywną pracę, oraz pp. Prezesem B-ków Tow. Spółdzielczych i Spółek Zarobkowych. Piotr Peniatowski.

Od Administracji.

Celem uniknięcia przerwy w dostarczaniu „Dziennika Wileńskiego” - upraszamy o szybkie wpłacenie prenumeraty za miesiąc lipiec, a tym bardziej zaległości za ubiegły miesiąc. Należność można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80.187.

Telefonem z Warszawy.

Interpelacja Związku Lud.-Nar. w sprawie wysiedlenia obywateli polskich na Syberję.

Wbrew postanowieniu artykułu 7 traktatu pokoju, podpisanego w Rydze w dniu 18 czerwca 1921 r., w którym Rosja i Ukraina zapewniły osobom narodowości polskiej, znajdującym się w Rosji, Ukrainie i Białorusi, na zasadzie równouprawnienia narodowości, wszystkie prawa, zabezpieczające swobodny rozwój kultury, języka, wykonywania obrzędów religijnych, samodzielnego urządzania życia kościelnego a tem poniekąd także spokojnego pobytu, rząd Białorusi sowieckiej przystąpił do wysiedlenia na Sybir i do gub. Archangielskiej Polaków, byłych obywateli ziemskich, oraz wszystkich osób narodowości polskiej i religij katolickiej, których nie uznano za obywateli Rosji sow. Wobec takiego barbarzyńskiego postępowania, urągającego zobowiązaniom traktatowym i powszechnym prawom międzynarodowym, Związek Ludowo-Narodowy interpelował ministra spraw zagranicznych po 1) czy minister skłonny jest jaknajenergijniej zaprotestować przeciw takim zarządzeniom i domagać się ich cofnięcia? 2) czy minister skłonny jest spowodować, aby Rząd polski w drodze represji wydalili w granice Rosji sow. mieszkańców pochodzących z Rosji, nieposiadających obywatelstwa polskiego?

Delegacja poselska w sprawie kredytów dla kupców wileńskich.

Wczoraj p. min. handlu i przemysłu przyjął delegację w osobach posłów Zwierzynieckiego i Chomińskiego oraz p. Miśkiewicza, wicepr. stowarzyszeń kupców wileńskich w sprawie kredytów dla kupiectwa i rzemieślników w Wilnie, Min. przychylnie potraktował wnioski delegacji i obiecał poparcie w przedłożonych mu sprawach.

Zmiany na katedrach biskupich.

Wskutek wejścia w życie postanowień konkordatu dotychczasowy biskup wileński ks. Matulewicz, który dał się poznać ze swej działalności wybitnie antypolskiej, protegującej każdy ruch separatystyczny został odwołany z tego stanowiska. Na stanowisko to został powołany przez Niemców za czasów okupacji. Jakże nowe stanowisko ks. Matulewicz obejmuje, nie jest jeszcze zdecydowane. Do Warszawy przybyła delegacja wołyńska, która zabiega u ministra wyznań w nuncjaturze papieskiej o powołanie dotychczasowego biskupa sufragana ks. Michała Godlewskiego na opróżnione po ks. biskupie Bubowskim stanowisko biskupa diecezji lubo żytomierskiej. Kapituła diecezji wybrała go niedawno na administratora diecezji.

Cel podróży min. Skrzyńskiego do Paryża.

Pobyt min. Skrzyńskiego w Paryżu potrwa 5 dni. Minister porozumie się z kierownikami kółami francuskimi w aktualnych sprawach związanych z paktem gwarantacyjnym.

Kiedy się zakończy rozprawa nad reformą rolną.

W kołach sejmowych panuje przekonanie, iż zakończenia rozprawy nad reformą rolną można się spodziewać jeszcze około 15 lipca.

Wyrok w procesie Trojanowskiego.

Wczoraj sąd rozpoznawał sprawę b. redaktora „Walki ludu”, Trojanowskiego, w którego mieszkaniu miał miejsce wybuch maszyny piekielnej. Sąd skazał Trojanowskiego na 10 miesięcy więzienia.

Nowy prezes klubu białoruskiego.

Prezesem klubu białoruskiego wybrany został pos. Jeremicz, reprezentujący kierunek bardziej umiarkowany w stronnictwie.

OGROD Dziś 3-go lipca Koncert Wileńskiej po-BERNARDYNSKI Orkiestry Symfonicznej, pod dyrykcją p. Józefowicza.

Początek o godz. 8-jej wiecz.

Prasa angielska o zatargu ekonomicznym z Niemcami.

Warszawski korespondent pisma angielskiego „Financial Times” omawia zatarg ekonomiczny polsko-niemiecki i donosi, że Polska wskutek ograniczeń niemieckich szuka nowych rynków zbytu dla swego węgla i ma już zapewniony wywóz 60 tys. ton miesięcznie do Czech i znaczną zniżkę kolejową na wywóz węgla do Węgier, Jugosławii, Szwajcarii i Włoch. Jednocześnie zniżka taryfy polskiej dla węgla wywiezionego przez Gdańsk i Gdynię, zwiększy spożycie polskiego węgla na Targach skandynawskich i bałtyckich. Korespondent uważa za bardzo prawdop., iż w razie zerwania handlowych stosunków z Niemcami, Polska z łatwością znajdzie nowe rynki zbytu dla swych produktów i nowe źródła przywozu towarów otrzymywanych przedtem z Niemiec, a w pierwszym rzędzie Anglii która wskutek konkurencji niemieckiej nie miała prawie żadnych widoków na rynkach polskich.

Z Sejm u.

Obrazy nad ustawą o parcelacji i osadnictwie.

WARSZAWA, 2.VII. (Pat.) 225 posiedzenie Sejmu z dnia 2 lipca 1925 r. Po kilku pierwszych czytaniach przystąpiono do dalszych obrad nad ustawą o parcelacji i osadnictwie. Rozprawa zaczęła się od art. 2. Pos. Milczyński (NPR) zgłasza poprawkę, wyłączając z pod parcelacji grunty i nieruchomości miejskie, także położone po za granicami administracyjnymi miast. Pos. Sergiusz Kozicki (Kl. Ukr.) domaga się wyłączenia z pod parcelacji majątków fundacyjnych, zwłaszcza kulturalno-oświatowych. Przy art. 3 pos. K a w e c k i (ZLN) przemawia przeciwko przepisowi, w myśl którego minister reform rolnych może postanowić przymusowy wykup całego majątku, bez pozostawienia nawet 180 ha w razie jakiegokolwiek uchybienia, co, zdaniem mówcy, godzi wprost w parcelację prywatną. Pos. Sommerstein (K. żyd.) proponuje pewną modyfikację kar na właścicieli, dopuszczających się uchybień przy parcelacji. Pos. Pluta (Zw. Chł.) wnosi, aby przymusowy wykup całości objął także majątki, nabyte przez obecnych i byłych posłów i senatorów, urzędników urzędów ziemskich i Ministerstwa Reform Rolnych oraz członków dyrekcji i rad nadzorczych upoważnionych instytucji parcelacyjnych. Pos. Euszczyński (Ch. N.) proponuje skreślenie punktu, przewidującego przymusowy wykup majątku, wydzierżawionego na dłużej niż 6 lat. Przystąpiono do art. 4-go, normującego maksimum posiadania. Pos. Raczkowski (ZLN) uważa, że proponowana norma 180 ha jest za mała, wobec czego proponuje 340 ha, a na Kresach Wschodnich 400 ha, z tem, że po 10-ciu latach możnaby to maksimum obniżyć. Dalej proponuje, ażeby za lasy, wyłączone z pod parcelacji uważano obszary już ponad 10, a nie 50 ha i zostawił przy nich 4 proc. gruntów ornych dla wyżywienia służby leśnej. Frócz tego wnosi, aby obszar wód, wyłączonych z pod parcelacji zaczął się już od 10 ha, a nie od 20 i aby były włączone sady. Pos. Smoła (Wyzw.) proponuje jako maksimum posiadania 50 ha, a 30 ha w okręgach przemysłowych.

Pos. Stefan Dąbrowski (Ch. N.) podnosi, że z ogólnego zestawie-

nia stanu obecnej naszej produkcji rolnej i zwierzęcej wynika, że u nas, w kraju rolniczym, ogólnie odżywianie się ludności jest niewystarczające. Mówca stawia wniosek, w myśl którego proponuje następujące brzmienie art. 4: „Zmiana ustroju rolnego Rzeczypospolitej może być przeprowadzona jedynie na zasadzie zachowania produkcji rolnej w stanie równowagi trwałej. Zasada ta jest następująca: Na ogólnym obszarze obsianym użytkami rolnymi ponad 50 ha może być przeprowadzone zmniejszenie tej kategorii własności do takiej granicy maksymalnej oraz przy takiej szybkości procesu parcelacyjnego, aby spadek produkcji ilości zboża chlebowego, rzuconego na rynek przez malejące gospodarstwa większe, był stale równoważony przez wzrost produkcji zboża chlebowego, rzuconego na rynek przez wzrastające gospodarstwa włościańskie”.

W dalszej dyskusji szczegółowej nad art. 4-m pierwszym przemawiał pos. Kordowski (Wyzw.) który nie godząc się na proponowane w ustawie maksimum posiadania, wynoszące 60 ha w okręgach przemysłowych i podmiejskich, a 180 ha na pozostałym obszarze, proponuje w pierwszym wypadku obniżyć to maksimum do 30 ha, w drugim zaś wypadku - do 60 ha. Dalej proponuje skreślenie ustępu głoszącego, że do norm tych nie wlicza się dróg i terenów zabudowanych, oraz obszarów lasu o powierzchni ponad 50 ha. zaś w województwach wschodnich ponad 100 ha i wód w stawach spuszczalnych ponad 3 ha i inych ponad 20. Następnie przemawiali: pos. Mochniuk (Klub ukr.), pos. Ballin (Niezależna partja chłopska) który zarzuca stronnictwom fałsz i obdę przy traktowaniu sprawy reformy rolnej i stwierdza, że tylko jedna partja traktuje sprawę realnie i pos. Paszcuk (komunist). Następnie przystąpiono do dyskusji nad art. 5-ym. Pos. Chomiński (Klub pracy) proponuje własne sformułowanie odpowiedniego ustępu, w myśl którego w przebiegu roku 1926 Rada Ministrów ma ustalić ogólny obszar wyłączeń i nadwyżek dla całego państwa i sporządzić szczegółowy wykaz imienny tych nadwyżek dla poszczególnych majątków, któ-

rym to prawo będzie przyznane. Na tem obrady przerywano wyznaczając następnego posiedzenie jutro o godz. 10 rano.

Ostra krytyka działalności ministerstwa kolei.

WARSZAWA, 2.VII. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmowej Komisji Komunikacyjnej poddano ostrej krytyce sprawę budowy linii kolejowych - Kutno - Strzałków i Kutno - Zgierz. Następnie poruszona była sprawa mieszkań kolejarzy na stacji Kowel. Stwierdzono, że około 250 rodzin mieszka od szeregu lat w wagonach kolejowych, gdzie panują niesłychane stosunki higieniczne. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa stoczni gdańskiej w stosunku do stowa Kolei do tej stoczni. Podniesiono również sprawę druków dla kolei. Pos. Hausner (P.P.P.) podniósł, że jedna z drukarni ofiarowała dostawę wszystkich druków dla kolei za sumę 450 tys. zł. Ministerstwo oferty tej nie przyjęło i uczyniło zamówienie, za które zapłaci 1 1/2 miliona. Cały szereg postów w ostry sposób krytykował gospodarke Ministerstwa Kolei, przyzem komisja zażądała, aby w tej sprawie minister złożył wyjaśnienie. Dalej poruszono sprawę odbudowy prowizorów mostowych, pochodzących jeszcze z czasów wojennych, zwłaszcza na głównych liniach kolejowych. Postanowiono zażądać od Ministerstwa Kolei jaknajbardziej odbudowy tych mostów. W szczególności pos. Zagajewski (ZLN) zwrócił uwagę, że most kolejowy na linii Lwów - Stanisławów znajduje się w bardzo złym stanie i że w każdej chwili możemy być odcięci od Rumunii, co ze stanowiska politycznego i gospodarczego nie jest w żadnym wypadku dopuszczalne.

Premjer Grabski o bilonie.

WARSZAWA, 2.VII. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu senackiej komisji skarbowo - budżetowej obecnym był premjer Grabski. Sen. Adelman (Ch. D.) poruszył kwestję bilonu, podnosząc, że bilon wynosił przed 1 lipca 1925 roku 180 milionów, że dysproporcja między banknotami a bilonem jest bardzo znaczna, co spowodowało disagio na rynku pieniężnym wskutek czego płacono za dolar przy wypłacie bilonem więcej aniżeli przy wypłacie banknotami. Mówca zapytuje rząd, co zamierza uczynić, aby zatrzymać dewaluację bilonu, żeby wpłaty bilonem nie następowały z powodu zmniejszenia wpływów z cel. Premjer stwierdził, że dla Skarbu z powodu podwójnego rachunku w Banku Polskim nie wynikły żadne trudności. Rząd ma na swoim koncie w Banku Polskim po zapłaconiu pensji urzędnikom 81 milj. bilonu i 8 milj. banknotów. Natomiast trudniejsze jest stanowisko życia gospodarczego do bilonu. Bank Polski ma możliwość opanowania chwilowej spekulacji w Polsce. Natomiast nie jest on reprezentowany po za krajem, ponieważ niestety, aparat nie jest dostatecznie

ku temu rozbudowany. Dalsza emisja bilonu jest wykluczona, chociaż życie gospodarcze potrzebuje większych sum obiegowych. Rząd na najbliższe dwa miesiące zrezygnował z dalszych zamówień co do dostaw i z inwestycji, ponieważ nie chce dalszej emisji. Sytuacja gospodarcza, oświadczył premjer, poprawia się. Ostatnia dekada w Banku Polskim zamyka się pewnym plusem dowizowym i niema dalszego odpływu walut. Ponadto 15 lipca wpłynie krótkoterminowa pożyczka 1 milj. f. sterl. dla rolnictwa, co poprawi sytuację. Dochody z cel nie zmalały. W końcu premjer mówił o zamkach dla powodźian, które otrzymują te zasłki w bilonie. Po tem oświadczeniu premjera, komisja przystąpiła do dyskusji szczegółowej nad projektem ustawy o podatku przemysłowym, który to projekt przyjęto z poprawką, podkreślając dokładnie, co należy rozumieć pod słowem „hurt”.

Życie ekonomiczne.

Wszelchwałowa produkcja zboża. Informacje, nadsyłane do międzynarodowego instytutu rolniczego w Rzymie, przynoszą komunikaty o stanie zasiewów w tych krajach, które wywierają decydujący wpływ na wszelchwałową produkcję zboża i innych ważniejszych ziemiopłodów.

Pszcenica ozima w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej dotkliwie ucierpiała od mrozów i silnych wahań temperatury wiosennej. Wzrost pszenicy jarnej został znacznie opóźniony wskutek niedostatecznych opadów. W polowie ubiegłego miesiąca przewidywany zbiór tegoroczny pszenicy obliczony był na 121.1 milj. q. zamiast szeszoletnich przewidywań w analogicznym czasie oblicz. na 160.6 milj. q. Wskutek wciąż jeszcze trwających niepomyślnych warunków wegetacyjnych, spodziewane jest dalsze pogorszenie widoków na urodzaj.

Zbiór żyta przewidywany jest na 14.7 milj. q. z roku ubiegłego. Zbiory pszenicy w Indiach brytyjskich są ocenione również niżej, niż w roku ubiegłym, a mianowicie: 87.7 milj. q. zamiast 99.1 milj. q. szeszoletnich.

W Austrii nader sprzyjająca i znaczna ilość opadów w porze wiosennej daje podstawy do przewidywania urodzajów bardzo dobrych.

W Rosji stan zasiewów ozimych, jak opiewają oficjalne komunikaty rosyjskiego urzędu Rosji, był średni (8.1).

L. Perkowski i T. Goszczycki: Wielka ul., przy kościele Sw. Jana, posiada duży wybór wyrobów kościelnych monstrancje, krzyży, puzek, kielichy, lampy kościelne i t. p.

B-ry Bujalski, Cholewicki i Waszkiewicz lekują polonnie i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Polonniczym. 1-48 ul. W. Pochocinka No. 21.

Dr. Madyany BUJALSKI powołał. Tatarska 5.

Ekonomiczne i finansowe położenie Niemiec.

III.

W poprzednich artykułach poruszyliśmy sprawę handlu zewnętrznego Niemiec, wykazując na podstawie cyfr i urzędowego materiału statystycznego jak po wojnie zmniejszył się eksport niemiecki i — co ważniejsze — że bilans zewnętrznego handlu niemieckiego w dalszym ciągu wykazuje wybitnie ujemne tendencje.

W wielu gałęziach przemysłu niemieckiego, które przed wojną dominowały na rynkach światowych, dziś widzimy nadwyżkę importu nad eksportem. Jeżeli spojrzeć na obecny gospodarczy stan Niemiec całkiem obiektywnie, odznaczając wszelkie względy polityczne, to z konieczności wypadnie przyznać, iż ekonomiczny upadek tego państwa stanowi jedną z głównych przeszkód na drodze do normalnych stosunków ekonomicznych w wszechświatach.

Państwa, które posiadają znaczniejsze zapasy bądź to surowców, bądź przerobionych fabrykatów, dla których poszukują na rynkach światowych zbytu, popielibyby błęd taktyczny i same sobie zaszkodziłyby, ograniczając rozwój eksportu niemieckiego, bądź przy pomocy systemu celnego lub inoimi środkami. Z jednej strony bowiem zwiększone zamówienia ze strony zagranicy wpłynęłyby na zwiększenie w Niemczech zapotrzebowania na surowce i tak zw. „półfabrykaty”, co nie może być obojętną dla tych państw, które posiadają surowce na eksport, z drugiej strony wzmogłaby się możność nabywania Niemcami obecni kierownicy nauki państwową niemieckiej, z nielicznymi tylko wyjątkami, nie zdają sobie sprawy z doniosłości wszechświatowych zagadnień politycznych i wietni szym szowinistycznym idealizmem popychają o czynie swą na drogę ryzykownych eksperymentów politycznych.

Niemcy przed wojną grały wybitną rolę na rynku wszechświatowym, zarówno jako eksporterzy jako też importery, jeżeli zaś obecnie wpływ ich i znaczenie handlowe mocno zostały zachwiane, wina za to spada w pierwszym rzędzie na polityków typu Hindenburga i Comp. gdyż z drugiej strony stan skarbu nie jest niekorzystny, owszem, zbliża się do poziomu normalnego, przedwojennego. Półtora roku upłynęło, odkąd Niemcy podjęli wielkie dzieło stabilizacji swej waluty. Najwięksi optyści, nawet w samych Niemczech, mieli wtedy poważne wątpliwości jak się ta operacja uda. W chwili otwarcia (15 listopada 1923 r.) tak zw. Banku Rentenowego („Rentenbank“) rozwieleno na wewnątrz państwa jak i na międzynarodowych rynkach pieniężnych niebywała wprost spekulacja starała się za wszelką cenę zahaczyć złotą (rentową) markę. Uratowały sytuację zaszkodziły masę ludową, zmęczoną szalonym upadkiem poprzedniej waluty i pragnące powrotu do normalnych warunków. Na miejscu Rentenbanku powstaje nowa instytucja: Centralny Bank Emisyjny.

Z ostatniego sprawozdania Banku Emisyjnego dowiadujemy się, że suma wydanych do dn. 15 maja r. b. znaków pieniężnych wynosi 2.269.500.000 marek, zaś pokrycie w złocie 1.014.754.000 czyli 44,7 proc. Ustalenie waluty pozwoliło Niemcom przywrócić aktywny budżet państwowy. Jako pierwszy zaraz po reformie waluty rok budżetowy 1924—25 przyniósł zgola nieprzewidzianą nadwyżkę dochodów nad wydatkami w wysokości 2 miliardów. Trzeba jednak zaznaczyć, że w tym właśnie czasie ciężary podatkowe stały się tak nieznosne, iż rząd widział się zmuszonym w obawie przed masowymi protestami, stryby nieco rozluźnić.

Cały proces uzdrowienia organizmu finansowego nie przeszedł bez wstrząszeń i bolesci, więc zaraz w pierwszej fazie był szereg cały ostrych kryzysów i bankructw, następnie katastroficznie wprost niedostatek środków obiegowych, który aż w mniejszym stopniu, dziś jeszcze daje się odczuwać. Rozpoczął się dość rap-

towny spadek cen na różne towary, dotychczas magazynowane w celach spekulacyjnych. Mimo to ceny te wciąż jeszcze wyższe są, niż w czasach przedwojennych, na co wpływa przede wszystkim przedłużenie podatkami, które pochłaniają mniej więcej 50 proc. zarobku. Przytem trzeba zaznaczyć, iż pensje urzędników, czy to państwowych czy prywatnych, jako też dochody warstw robotniczych, jeżeli wzięść pod uwagę wartość pieniądza, jego siłę nabywczą — znacząco są niższe od przedwojennych.

Jeżeli rządowi niemieckiemu, dzięki ogromnym wysiłkom i ofiarom całego społeczeństwa udało się przywrócić czynnemu bilansu państwowemu, to sytuacja prywatnego rynku pieniężnego przedstawia nieco odmianny obraz. Wprawdzie i tu widoczne jest pewne polepszenie, ale w znaczeniu mniejszej mierze.

W pierwszych czasach ustalania waluty po okresie inflacji, stopa procentowa w kredycie prywatnym wahała się od 8 do 10 proc. miesięcznie. Z czasem większym firmom jak Krupp, Tiesse, Simens i Halske udało się pozyskać kredyty zagraniczne (na ogólną sumę 1 1/2 do 2 miliardów marek) oszczędzając na warunkach znacznie dogodniejszych. Oznacza to jednak, iż niemiecki przemysł za pożyczone pieniądze będzie musiał spłacać zagraniczny roczny haracz z potu robotnika niemieckiego. Przed wojną było inaczej — wtedy wystarczały Niemcom ich własne pieniężne zasoby. W lipcu roku 1914 jedynie w kasach oszczędności (nie licząc innych podobnych instytucji) było nagromadzone 20 miliardów marek. Wszystkie te przeważnie drobne oszczędności pochłonęła inflacja.

Nie zrzekli to szeroki warstw społeczeństwa niemieckiego, które po ustaleniu waluty znowu poczęło oszczędzać i uciulanie grosze nieść do kas. W końcu maja r. b. suma tych oszczędności wynosiła już dość pokorną sumę 2 miliardów. W porównaniu z tem, co było przed wojną jest to oczywiście zaledwie dziesiąta część.

Jak widąc ze wszystkiego, o czem mowa była wyżej, jako też w poprzednich artykułach, proces uzdrowienia ekonomicznego Niemiec odbywa się powoli, z wielkim trudem, to też każda przeszkoda, każde fałszywe poiągnięcie lub błąd grozi tu bardzo poważnymi następstwami.

Niezbytnym warunkiem odzyskania przez Niemcy dawnego stanowiska i dównych wpływów na rynkach wszechświatowych jest zawarcie ze wszystkimi większymi państwami umów handlowych. Jest to przekonaniem poważnych niemieckich kół ekonomicznych. Cóż jednak dzieje się w rzeczywistości? Z Ameryką i Anglią udało się Niemcom po długich pertraktacjach d iść do porozumienia, jakkolwiek zawarte umowy nie narzbył dla Niemców są korzystne. Z Hiszpanią i Szwajcarią z powodu niemożności dojścia do porozumienia, zawarto przewozyne umowy. Pertraktacje z Włochami, Francją i Belgią wciąż pozostają w stadium przygotowawczym i niewiadomo kiedy doprowadzą do jakiegoś celu. Z Polską stosunki do tego stopnia zacięły się iż grozi zupełnym zerwaniem pertraktacji.

Wszystkie to niepowodzenia zawdzięczają Niemcy nikomu innemu, jak swym własnym kierownikom i przywódcóm politycznym, którzy decydujący wpływ wwierają na pertraktacje ekonomiczne. Bardziej trzeźwie elementy zdają sobie doskonale sprawę z tych błędów, jakie popełniająją między, którzy stanęli u sternu państwowej nawy niemieckiej. Która strona w tej walce wewnętrznej trzeźwej myśli z szowinizmem i butą junkierską wzięła górę — trudno dziś przewidzieć, od tego zaś zależy odzyskanie życia gospodarczego i powrót do normalnych warunków nie tylko Niemiec, ale w pewnej mierze całego świata, który połączonej mądrością niewiedzialnych nerwów, stanowi jak gdyby jeden organizm ekonomiczny, wrażliwy na wszelkie wstrząszenia i choroby, która dotkną jeden z jego członków. X.

Kłeska powodzi.

KRAKÓW, 2.VII. (Pat.) „Głos Narodu“ komunikuje: Dyrekcja robót publicznych sporządziła szczegółową statystykę szkód, wyrządzonych przez powódź w 5 powiatach: Krakowskim, Krzeszowickim, Wielickim, Wadowickim i Białkim. W powiatach tych 50 gmin zostało zalanych, 21 900 morgów zniszczonych, a 47,850 mieszkańców pozbawionych dachu nad głową, bądź bezpośrednio zagrożonych. Inne powiaty jak Bielecki, Oświęcimski, Nowosądecki i Gorlicki poniosły również olbrzymie szkody dotychczas jes-

ze niezaszczowane. Wojewoda Kowalikowski zażądał od M. stwa 200 tys. złotych na dorazną pomoc żywnościową dla powiedzian licząc po 1 zł. dziennie na osobę. Dalsza akcja pomocy jest uzależniona od rozmiarów katastrofy. KRAKÓW, 1.7. (Pat.) Sytuacja przedstawia się groźnie. Woda zaczęła zalewać ulicę Wolską, koło kiosku aż do Nr 86. Na ulicy Smoleńskiej woda wystąpiła na ulicę. Na ulicach Zwierzynieckiej, Małej, Smoleńskiej, Retoryki, Wolskiej, Ganozarskiej — woda przedostaje się do piwnic i suteryn.

Najcięższej dotknięta została ludność Ludowinowa, Zakrzówka i Dąbnik.

Na zalanych ulicach komunikacja odbywa się przy pomocy pomostów i łodzi.

Groźniejszy niż spodziewano się przybór Wisły pod Krakowem spowodowany został silnymi deszczami w dorzeczu Wisły i w Karpatach. W dn. 30 czerwca w dorzeczu górnej Wisły ilość opadów dosięgała 40 mm. Gdy poprzednich dni była jeszcze wyższa, zwłaszcza w Karpatach dochodząca do 80 mm.

W Zawichoście przybór w całej pełni.

W Warszawie poważniejszy przybór i wylew spodziewany jest dziś wieczorem lub jutro rano.

Maksymalne podniesienie się wód nastąpi prawdopodobnie 5 go, w niedzielę przy czym poziom wynosić będzie około 5 metrów.

Sytuacja dla Warszawy w obecnym stanie rzeczy nie jest groźna.

W razie ewentualnego niebezpieczeństwa pierwszą pomoc niezwłocznie okaże policja, wojsko, straż ogniowa i harcerze.

Na czas wylewu zaprowadzono stałe dyżury w Komisariacie rządu — w dzień i w noc.

Donoszą z Sanoka, że wskutek ulęwnego deszczu, weszła Sana wraz z dopływami. W Sanoku zalane zostało przedmieście Podgórze. Stan wody na Sanie pod Jarosławem wynosi 6 m., ponad normalny poziom.

Ze Sambora i okolic donoszą, że Dniestr wylał tam w sposób katastrofalny. W pow. lwowskim

Opróżnienie okupowanych terenów przez Francję.

KREFELD, 2.VII. (Pat.) Akcja ewakuacyjna trwa w dalszym ciągu. Po ewakuacji mostu hambur-

skiego wojska sojuszników opuszczają dziś Reinhausen i Duisburg.

skiego wojska sojuszników opuszczają dziś Reinhausen i Duisburg.

Belgia wstrzymuje się od uznania Rosji sowieckiej.

BRUKSELA, 2.VII. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby ministrów spraw zagranicznych Vandervelde, oświadczył, że uznanie Rosji przez Belgię może nastąpić dopiero po wyrównaniu wszystkich spornych kwestji. Doświadczenie Anglii i Francji, wykazało, że formalne uznanie bez istote-

go porozumienia jest tylko czerą formalką. Pozatem Belgia uznała już Republikę Gruzjską, czego przy rokowaniach z Rosją nie zapomni. Jest jednak rzeczą niemożliwą, aby naród, liczący 100 milj. ludności był stale po za wspólnotą narodów.

Wojna w Marokko.

PARYŻ, 2.VII. (Pat.) W związku z konferencją francusko-hiszpańską, „Le Journal“ dowiaduje się, że zdaniem francuskiego sta-

bu generalnego najpilniejszą operacją, jaką należałoby podjąć jest zajęcie Szeszuanu.

Nowa wyprawa Amundsen.

BERLIN, 2.VII. (Pat.) Pisma donoszą, że Amundsen ma zamiar przedsięwziąć w najbliższym czasie wyprawę na biegun północny. Wyprawa ta ma się odbyć zepełniam, co jednak zależne jest od odpowiednich rokowań w sprawie zezwolenia na budowę takiego

statku powietrznego. Jak donosi w dalszym ciągu prasa na podstawie informacji ze źródeł moskiewskich, Sowiety zamierzają również przylączyć się do międzynarodowej wyprawy organizowanej przez Nansona.

Dzień polityczny.

Dr. Benesz o pakcie gwarancyjnym.

W komisji spraw zagranicznych minister Benesz wygłosił obszerny ekspozé, w którym mówił głównie o rokowaniach dyplomatycznych w sprawie paktu bezpieczeństwa.

P. Benesz patrzył się optymistycznie, choć zastrzegł się, że pogląd o podstawach paktu może na będzie wypowiedzieć dopiero po stwierdzeniu, czy umacnia on, czy też osłabia gwarancje, jakie dają traktaty pokojowe. Wierzy on jednak, że pakt ten niewątpliwie doprowadzi do paktu ogólnego, osądnijmyż wszechświatowego i że tendencje takie znajdują sobie większość nawet w Niemczech.

Wielkie znaczenie przywiązuje mowa do dotychczasowego wyniku rokowań w tej sprawie między Francją i Anglią. Oznacza uzgodnienie polityki międzynarodowej tych państw, co będzie miało duże idące skutki dla całej polityki międzynarodowej.

Po faktycznym rozważeniu się wielkiej ententy po rozlaniu w poglądach na sprawę odszkodowań, obecnie po wielu trudnościach osiągnięto porozumienie we wszystkich sprawach, w tej liczbie i w najważniejszej z nich — sprawie bezpieczeństwa.

Pokój w Europie zależy w pierwszym względzie od porozumienia angielsko - francuskiego. Równouprawnienie polityczne Niemiec i wstąpienie ich do Ligi Narodów ugruntuwać może w Europie nową stenoiki.

Optymistycznie osądza również p. Benesz projektowane w związku z paktem zachodnim umowy rozjemcze o granice wschodnie Niemiec. Podaje on przytem ciekawą rzezz, mianowicie, że będą to nie pojedyncze umowy między Niemcami a Polską oraz między Niemcami i Czechosłowacją, a zbiórwa umowa między Niemcami z jednej strony a Francją, Belgią, Czecho-

slawą i Polską — z drugiej. P. Benesz zakończył swoje wywody: Wspólne nacje interesy z Francją wymagają, by sojusz nasz w niekiem przez nowy pakt nie był osłabiony i by wspólnie zawarte umowy arbitrażowe były uzupełnieniem paktu jako wszechstronne zabezpieczenie pokoju. Wszystko to zostało w rokowaniach, jak zapewnia p. Benesz, osiągnięte.

Telefonem z Rygi.

Wyniki pobytu ministra Mejerowicza w Kownie. Z Kowna donoszą:

Ogłoszony tam został oficjalny komunikat o wyniku pobytu ministra spraw zagranicznych Żotwy w Kownie. Ministrowie Łotwy i Litwy podpisał konwencje o żegludze i spławie drzewa na rzekach pogranicznych. Następnie uchwalono zawrzeć do 1 listopada konwencje arbitrażową i umowy handlowe, któreby dla pewnej kategorii towarów przewidywały ulgi specjalne. W tym celu w terminie do 15 listopada zwłaszcza będzie komisja ekspertów.

Konwencja arbitrażowa i umowy handlowe mają wejść w życie przed 1 marca 1926 r. Prócz tego postanowiono w czasie najbliższym zwołać do Rygi konferencję ministrów spraw zagranicznych Estonji, Żotwy i Litwy, którzyby powzięli uchwałę o potrzebie zawarcia wyżej wymienionych umów pomiędzy trzema państwami bałtyckimi.

Ludność polska w Litwie chce urządzać pielgrzymkę do Rzymu.

Litwini jak wiadomo zaniechali urządzania pielgrzymki do Rzymu na znak protestu przeciwko Konkordatowi zawartemu przez Watykan z Polską. Niezależnie od tej decyzji w łonie społeczeństwa polskiego w Litwie powstał projekt urządzania pielgrzymki polaków litewskich. „Dzień Kowieński“ przypuszcza, iż przywiązanie do Stolicy Apostolskiej, nie będzie przez czynniki rządowe uważane za separatyzm i rząd nie odmówi udzielenia wizy pątnikom polskim.

Kłajpedzie również odebrano wolność słowa drukowanego.

Z Kłajpedy donoszą: Przyjęta przez sejm ustawa o wprowadzeniu cenzury prewencyjnej na wydawnictwa prasowe rozszerzona została przez rząd litewski również na okręg Kłajpedzki.

Protest posłów mniejszości narodowych.

Z Kowna donoszą: Posłowie frakcji polskiej, niemieckiej i żydowskiej złożyli na ręce przewodniczącego Sejmu protest przeciwko jego zachowaniu się w czasie znanych awantur sejmowych, kiedy to na wezwanie przewodniczącego Sejmu policja trzykrotnie wkraczała do sali i pod osobistym kierunkiem przewodniczącego wyrzucono z sali posłów opozycyjnych, w proteście swym posłowie wskazują, iż powzięte uchwały po usunięciu posłów z sali i w czasie nieobecności całej opozycji są nieprawne.

„Wnieszterg“ ma być zniesiony.

Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki ma zależeć monopol handlu zagranicznego. Komisarjat do spraw handlu zagranicznego postanowił dozwolnić firmom prywatnym na wywóz futer, jaj, ryb, kawioru i produktów rolnych.

St. Grabakim uchwalił Kola powziętą w nocy z wtorku na środę, Głosami wszystkich frakcji przeciw 4 głosom „Hitschdutu“, (sjonistyczna partja pracy) Kolo Żydowskie uchwaliło ratyfikować umowę z rządem i zatwierdzić proponowaną formułę oświadczenia, które Kolo Żydowskie ma złożyć rządowi.

Formuła ta brzmi jak następuje: „Kolo Żydowskie, stojąc trwale na stanowisku nienaruszalności granic i obrony mocarstwowych interesów Polski, oraz konieczności konsolidacji wewnętrznej — stwierdza, że na terenie sejmowym prowadzić będzie zgodnie z temi zasadami swoją politykę, zarówno ogólną jak i narodową, w obronie interesów ludności żydowskiej.“

W imieniu frakcji „Hitschdut“ złożył pos. Heller deklarację, że grupa ta „zrzeka się siebie odpowiedzialności za obecną ugodę.“ A oto powody tego stanowiska:

- 1) za tą ugodą nie stoją formalnie zobowiązania parlamentarnej reprezentacji społeczeństwa polskiego;
- 2) Kolo Żydowskie zostaje ograniczone w swej niezależności politycznej i bezwzględnej swobodzie działania na terenie parlamentarnym;
- 3) formuła ugody nie usuwa bez względu na podzieliwości i zaniepokojenie, jakie pertraktacje te wywołały wśród różnych odłamów ludności;
- 4) formuła w przyjętem brzmieniu może w pewnych warunkach dać asumpt do interpretacji nieodpowiadającej intencjom ludności żydowskiej i przez to spowodować nieporozumienia i komplikacje, które w swej konsekwencji mogą przynieść raczej szkody, niż spodziewane korzyści.

Frakcja sjonistyczna głosowała za formułą, ale jej mniejszość — złożona z posłów Hartgla, Rosenblatte, Schipper, Stuczyskiego i Wygodzkiego oraz sen. Koerera — oświadcza, że „za przyjętą przez większość frakcji deklarację polityczną nie bierze odpowiedzialności,“ a to z następujących przyczyn:

- 1) deklaracja nie podkreśla, że Kolo Żydowskie i dotychczas stało na stanowisku nienaruszalności granic i konsolidacji wewnętrznej Państwa Polskiego;
- 2) deklaracja nie stwierdza wyraźnie, że Kolo i dotychczas prowadziło swą politykę w zgodzie z interesami Państwa Polskiego.

Pomimo tych zastrzeżeń — konery autor artykułu K. Smogorzewski — wyupuklających tych trudności naszych żydowskich kontrahentów, uważamy sfinalizowanie rokowań za nowy i dojrzały etap w konsolidacji Państwa Polskiego.

S. p. prof. Jan Marek Giżycki.

W dn. 27 czerwca zmarł w Krakowie sędziwy historyk Jan Marek Giżycki, w wieku lat 81, do ostatniego technienia nie wypuszczając z ręki pióra, z pod którego wyszła wprost niezliczona ilość prac nieustraszonego badacza. Zakres tych prac torytologicznie obejmował wschodnie ziemie dawnej Krolejki, przeważnie nawet w Ka. Lit., o ile chodzi o zagadnienia — były niemi głównie dzieje zakonów i szkolnictwa. Z podróży zakonów przeważnie interesowały Go te, co oświaty kaganiec niesły nie-

Ryszard Mieniński.

Z Mińszczyzny.

(Telefonom ze Stołpców).

Potyczka oddziału powstańców z oddziałem żandarmerji.

Z Mińska donoszą:

W pobliżu zaścianka Bierzowka, w gminie Pohost, oddział powstańców stoczył kilkugodzinną walkę z oddziałem żandarmerji stulekiej z G. P. U. Oddział powstańców odniósł zwycięstwo, rozbił żandarmów kładąc trupem 3 żołnierzy i jednego konia, a raniąc 4 żandarmów i 6 koni. Po rozbiściu oddziału żandarmskiego powstańcy udali się w lasy okoliczne. Na miejscu postoju powstańców znaleziono łuski z nabojeów i proklamacje antysowieckie z literami K. C. B.

Polityka jako przedmiot obowiązkowy w szkołach.

Komisariat ludowy do spraw oświaty przystąpił do organizowania w szkołach średnich wykładów politycznych, jako przedmiotu obowiązkowego. Na nauczycieli przysłani zostali wywiadowcy z Moskwy niemal wyłącznie żydzi.

Rozstrzelanie b. sekretarza gimnazjum białoruskiego w Wilnie.

Włodzimierz Szelesko b. sekretarz gimnazjum białoruskiego w Wilnie, który po zwolnieniu go z posady w 1924 r. uciekł do Mińska, rozstrzelany został obecnie w gmachu więzienia szeka.

Krwawa rozprawa żydów włościanami.

W tłumieniu na ostatnim jarmarku doszło do zaburzeń antyżydowskich. Pomiędzy kobietą przybyłą z produktami na targ a żydówką urzędniczką Ispolkomu doszło do sprzeczki. Do awantury wtrącił się mąż żydówki również urzędnik sowiecki, który chciał aresztować ową kobietę. Włościanie wystąpili w obronie kobiety i pobili żydę, który strzelił w tłum i zranił jednego z włościan. Zajęcie to stało się powodem wielkiego tumultu. Pobitemu żydowi przyszły z pomocą inni i padły strzały z obydwóch stron raniąc i zabijając dwie osoby.

W związku tem zajęciem żydzi urzędnicy otrzymali pozwolenia nożenia broni, a ludność żydowska prawo zorganizowania samoobrony.

Pan dr. Wolff.

Rzadko zabieramy głos w kwestiach, dotyczących nadużyć w wojsku, uważając, iż jest to dziedziną, gdzie przeważa słowo decydujące należy do odnośnych władz. Nie znaczy to jednak bynajmniej, abyśmy stali na tem stanowisku, że milczenie w tych sprawach ze strony państwa jest wskazane a nawet konieczne, tembardziej zaś gdy rzecz dotyczy wyższych szczebli. Nie możemy bowiem zgodzić się z dość rozpowszechnionym, niestety, u nas poglądem, że na niektóre sprawy... należy patrzeć przez palce, aby, zdarzył się jakiś wypadek, nie wywołać czasem tem samem większego zgorznięcia.

Jesteśmy głęboko przekonani, że opinja ta jest błędna. Nie bowiem nie sieje tak wielkiego zgorznięcia, jak pokatnie ploteczki szerzone ukradkiem a znajdujące najechniej posuch w ohejwym wszelkich sensacji tłumie. Ploteczki te czepiają się tak maluczkich, jak wielkich. Kres im położyc może tylko bezstronne wyświetlenie przez czynniki miarodajne istotnego stanu rzeczy.

Tęgo ma prawo domagać się opinja. To też leży w interesie społeczeństwa, jak również wojska, które, oteczone powsteczną miłością narodu i tędcą jego chluba, powinno samo dążyć do tego i dbać o to, aby mundur żołnierza polskiego był zawsze nieposzlakowanej czystości, bez najmniejszych ciałofabry cieni i plam.

Jesteśmy bardzo wysokiego zdania o szlachetności i b. wojnych naszego wojska i zawsze chętnie kruszyliśmy kopie, widząc, że z jakiejkolwiek strony dzieje mu się krzywda. Tembardziej uważamy się za powołanych dzisiaj zabrać głos w nader przykrej i drażliwej sprawie, o której od blisko roku mówią głośnie całe niemal Wilno, lecz która jakiegoś dziwnym zbiegiem okoliczności dla władz wyższych porostaje wciąż tajemnicą. Przynajmniej nie widzimy dotychczas żadnych oznak, któreby nas mogły przekonać, że jest przeciwnie.

Mamy na myśli osobę p. ppik. d-ra Eugenjusza Emanuela Antoniego Wolffa, prokuratora wojkowego D. O. K. III. Imię to już kilkakrotnie odbiło się o łamy prasy, przyczem, jak wiadomo, niezawsze z dobrej strony. Znamyśmy, że stwierdzenie tego smutnego faktu sprawia nam prawdziwą przykrość. Nie spełnilibyśmy jednak swego obowiązku obywatelskiego, gdybyśmy okoliczność ta pomogli milczeniem.

Od drugiej połowy 1924 r. po Wilnie, narazie w sferach wojskowych, a następnie i cywilnych zaczęły krążyć niepokojące wieści o bardzo „szerokim goscie” p. ppik. d-ra Wolffa, który, zaledwie przybywszy do naszego grodu, zaczął z wyjątkowym komfortem urządzać się w murach wojskowego więzienia sledzkiego (na Antokolu). Nie rzecząc za zupełną ścisłość podawanych przez nas cyfr, możemy jednak bez obawy popelnienia większej niedokładności powiedzieć, że wydatki, jakie Skarb Państwa ponosił w związku z ulokowaniem tego dygnitarza w Wilnie, wyniosły blisko 8 000 zł! Kwota ta, jak na remont 6-pokojowego mieszkania dla jednego ppikownika z b. nieliczną rodziną, stanowczo, jest

A jeżeli jeszcze dodamy do tego, że od czasu przybycia p. ppik. d-ra Wolffa do Wilna wśród najbliższego jego oteczenia utrwalili się system donosów, intryg, spiegostwa i planowego „wygrzania” ze stanowisk uczelnych, energicznych i dobrze zasłużonych Ojczyźnie, lecz z tych lub innych względów niepożądanych dla ludzi, zaiste... mimowoli cieżnie się do głowy pytało, czy „taki” prokurator choć jeden dzień dłuższy może pozostać na zajmowanym przez siebie stanowisku.

Bo jeżeli nawet wszelkie nadużycia, popelnione przez p. ppik. d-ra Wolffa, będą w ten lub inny sposób zalagowane, a straty wyrządzone skarbowi państwa, wy-

równane, to jednakowoż nigdy nie potrafi on zatrzeć smutnej o sobie pamięci w miejscowym polskim społeczeństwie.

— Konferencja w sprawie opieki poza szkolnej nad młodzieżą. Onegdaj z inicjatywy Kuratorium Szkolnego w jego lokalu przy ul. Wolana odbyła się konferencja, w której wzięli udział wychowawcy szkół wileńskich przedstawiciele Uniwersytetu, Duchowieństwo muniyepalności i organizacyi społecznych. Była przona prasa, ale o ile chodzi o nasze pismo, tak niefortunnie, że nikt z redakcji w posiadzeniu udziału wzięć nie mógł. Obszerne przemówienie wygłosił p. Kurator Gajdarowski, który przedstawił zarządzenia charakteru negatywnego i pozytywnego. A więc wszystkie rozporządzenia dotyczące chodzenia młodzieży na przedstawienia kinowe, porozumienie osiągnięte z dyrektora teatru o dawanie specjalnych przedstawień dla młodzieży itd. Kuratorium uczyniło zdaje się wszystko, aby osłonić specjalną opieką młodzież poza szkołą.

Niestety młodzież szkolna nie znajduje oparcia należytego w domu. Rodzice stracili swój autorytet wśród uczniów. Konieczna jest zbiorowa akcja społeczeństwa aby tę lukę w wychowaniu młodzieży jaką zawaza stanowią dom zapełnić i autorytet rodziców stopniowo zwrócić. Nad uwagami p. Kuratora rozwijała się ożywiona dyskusja w której wzięło udział 17 osób co dowodzi zainteresowania się społeczeństwa tą kwestją. Powzięto szereg uchwał dotyczących opieki w czasie ferij wakacyjnych. Uchwały te wielom będą w życie w czasie najbliższym. Dla charakterystyki nastrojów panujących wśród personelu nauczycielskiego warto podkreślić, że jeden z pedagogów uznał, iż opiekować się młodzieżą poza szkołą powinna... policja. Oczywiście o ile pedagog nie jest osobniony w gronie nauczycielskim należałoby wychowanie w szkole zacząć od nauczycieli tego typu, co ów mówca. Na szczęście większość zebranych miała szersze pojęcie o zadaniach personelu nauczycielskiego w szkole i poza szkołą.

Sprawy wojskowe.
— Odszkodowania za własne obuwia. Rezerwiści, powołani na ćwiczenia, którzy z jakichkolwiek względów nie otrzymali obuwia skarbowego, mają otrzymać odszkodowanie za zmniejszone własne obuwia w wysokości 7,4 groszy za każdy dzień nożenia własnego obuwia, nie licząc świąt, urlopow i czasu spędzonego w szpitalach.

Teatr, muzyka i sztuka.
— Teatr Polski. „Żołnierze Królowej Madagaskaru” rozsmiesza do łez rozabawioną publiczność, która nie szczędzi oklasków zarówno p. Wollejce za rolę przyszłowiego Masurkiewicza, jak i p. Jaroszewskiej za rolę Kamilli — baletnicy. Zespół baletowy z siostrami Korzeniowskimi na czele zbiera oklaski przy otwartej kurtynie.

Dziś i jutro „Żołnierze Królowej Madagaskaru”.

Ze względu na długotrwałość widowiska, publiczność przona jest o nieopóźnienia się, co umożliwi punktualnie rozpoczęcie przedstawienia.

— Teatr Letni. Na „Nowy Brachusowie” publiczność codziennie spędza miły i pamiętny wieczór, w którym piękne melodie odzwierciedlone przez W. Kawecką, nabierają cech prawdziwie artystycznych. P. p. Kosińska Krugłowski i Brustkiewicz, przyczyniając się do wielkiego sukcesu artystycznego tej słusznej operetki. Dziś i jutro „Noe Brachusowa”.

Wypadki.
— Napad ucznia gimn. Lelewela na nauczyciela. Od osoby wiadomo-odnie otrzymujemy wiadomość, że wczoraj pomiędzy godz. 3—4 po poł. na boisku gen. Żeligowskiego uczeń gimnazjum Lelewela W. rzucił się z nożem na nauczyciela gimnazjalnego p. Grygiela i ranił go lekko w twarz.

Kronika polityczna.
— Kradzież na dworcu kolejowym. W poczekalni kl. III na dworcu wileńskim skradziono Onufremu Kretowiczowi, przybytemu z m. Mejszty, pow. Brzławskiego portfel zawierający 130 zł i legitymację.

Portfel i legitymację odnalazła no. Pleniądze srodziej przywłaszczyl sobie. (P.)
— Pociąg wycał złozyńców. Nowy ubległy, niewykroci słesznycy dostali się przez wyłuszone okno do składu przy ul. Potok 11 należącemu do p. Marij Arasimowicz, skąd skradli bielizną i ubranie, wartości 350 zł.

Sprawy zbiegli do lasu Belmont. Idąc za tropem, policja odnalazła rzeczy na strychu domu niesamosskalego przy ul. Belmont 11. Zdziesieje nie ujeł. (P.)
— Kradzież w żłobku im. Marj. Ze żłobka im. Marj niewykroci sprawy skradli bieliznę i dokumenty, należące do p. Marij Kozakowej. Poszkodowana oceniła straty na 400 złotych. (P.)
— Kradzież roweru. Marjan Kln wykrał od Dawida Introligatora rower i przepadł.

Kronika wileńska.

Urządowe.
— Szczegóły nowego podziału administracyjnego. Po wejściu w życie zatwierdzonych obecnie przez Radę Ministrów zmian w podziale administracyjnym województwa Wileńskiego będzie się ono składało z 8 powiatów (dotychczas 7).
Pod względem zajmowanego obszaru i ilości mieszkańców poszczególne powiaty, według statystyki urzędowej, przedstawiać się będą jak następuje:
pow. Wileńsko-Trocki obejmować będzie 16 gmin wiejskich, (dotychczas 17) 4911 km. kw. powierzchni i 170.244 mieszcz., pow. Święciański — 16 gmin (dotychczas 20), 3585 km. kw. 109.060 mieszcz., pow. Brzławski — 16 gmin (dotychczas 9), 4594 km. kw., 124.354 mieszcz., pow. Dziaśnieński — 16 gmin (dotychczas 20), 4650 km. kw., 135.664 mieszcz., pow. Postawski — (Dunilowicki) — 12 gmin (dotychczas 14), 8093 km. kw., 99.688 mieszcz., pow. Wilejski — 14 gmin (dotychczas 16), 3517 km. kw., 65.907 mieszcz., pow. Mołodeczański — 8 gmin (względnie 9), około 2.000 km. kw. i około 60.000 mieszcz.

Z ministrami.
— Konferencja w sprawie uporządkowania ruchu autobusowego w Wilnie. W dniu 30 czerwca r. b. w lokalu Urzędu Wojewódzkiego z Wileńskij odbyła się konferencja w sprawie uinormowania i regulacji ruchu autobusowego w Wilnie, pod przewodnictwem Naczelnika Wydziału Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych p. inż. Bronowskiego ze współudziałem członków komisji samochodowej, przedstawicieli komisariatu Rządu, Magistratu, Spółek Autobusowych i doradcę samochodowych oraz innych.

Na komisji tej rozpatrywano sprawę uporządkowania ruchu autobusowego, ułożenie rozkładu jazdy oraz ustalenia maximum szybkości.

Prócz tego rozpatrzono kwestję zaprojektowania szeregu urządzeń, mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa i porządku publicznego.

W końcu wzywano przedsiębiorców Spółek Autobusowych do opracowania wespół z Magistratem projektów rozkładu jazdy i przedłożenia ich odnośnym czynnikom.

Na podstawie tych projektów i uchwał komisji Urząd Wojewódzki wyda odpowiednie zarządzenia normujące ruch autobusowy — podobnie jak to uczynił z regulacją ruchu doradcę samochodowych (Rozp. Wej. z dn. 27.V.25 r.).

Żargonowa posiedzenia Rady Kasj chorych. W dniu 16 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Kasj Chorych, które rozpoczęło się jak zwykle prawie z godzinnym opóźnieniem.

Pierwszym punktem porządku dziennego było zatwierdzenie protokolu z dnia 17.VI b. r., który po krótkiej dyskusji został przyjęty.

Po zatwierdzeniu tego punktu przedstawiciele grupy Narodowo-Chrześcijańskiej stawiają ngły wniosek o reasumpcję uchwały, dotyczącej dopuszczenia języka żydowskiego na posiedzeniach Rady K. Ch., jako niezgodnej z ustawą z dnia 31 października 1924 r. o języku urzędowym w instytucjach państwowych i samorządowych.

Nagleś wniósł, dzięki sprze-siowowi grupy żydowsko-lewisowej, upada, jednak wniosek ten wchodzi na porządek dzienny najbliższego posiedzenia.

W tem podnosi się radny Kagan i w żargonie żąda przelomowania tego wniošku na język żydowski, jednak przewodniczący — dr. Napoleon Czarnceki — odmawia, ponieważ niezgodne to jest z uchwałą Rady K. Ch.

Nasępnie przystąpiono do punktu 2-go, dotyczącego bilansu i r-ków za rok 1924.

Po krótkiej dyskusji punkt ten został przyjęty, jednak rucił on bardzo ciekawe światło na działalność b. komisarza K. Ch. p. Zasztowta.

Sprawy szkolne.
— Inspektor Szkolny poszukuje kierowników Szkół Powszecznych. Jak się dowiadujemy Inspektor Szkolny Szkół Powszecznych m. Wilna poszukuje na przyszły rok szkolny (1925/26) 20 kierowników Szkół Powszecznych.

Reflektować mogą na powyższe stanowiska tylko nauczyciele ze świadectwem ukończenia Instytutu Nauczycielskiego lub przynajmniej wyższych kursów Naucz.

Ojciec wynajmującego stwierdzał, iż syn już od dwóch tygodni nie był w domu. Rower prawdopodobnie przywłaszczyl sobie i sibięł (R)
— Nożownictwo. Józef Moskowski zamieszkały przy ul. Pionierskiej Nr. 3 w sprasce ogłosił nożem w okolice lewej łopatki Józefa Kowalewskiego, samleskiego przy ul. Trwałej Nr. 48.
Do rannego wesowano pogotowie ratunkowe, którego lekarz usnał ranę za ciężką i przewleklę poswan kowanego do szpitala św. Jakóba. (P)

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!
W dniu 1.VII b. r. upłynęła pierwsza rocznica urzędowania Pana Dyrektora Elektrowni Miejskiej inż. Juljusza Glatmana.

My niżej podpisani w imieniu pracowników Elektrowni M. widzic w Nim dobrego przełożonego i energicznego Administratora, składając gratulacje dzisiaj, życzymy, by i w przyszłości wszystkie dobre chęci Pana inż. Glatmana skierowane ku służbie społeczeństwa polskiego i podwładnych Mu pracowników, nie rozbiły się na marne, a wydały jaknajobfitszy plon ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich.

Dziękując W. Panu Redaktorowi za iaskawe udzielenie łam tak zaszczytnego planu „Dz. Wil.”, kreśliłmy się z poważaniem:

Inż. A. Bieszowski.
W. Krewiszko.
W. Pieślak.
J. Roguski.
W. Pora-Leonowicz.
J. Podolecki.
Wilno, dn. 1.VII 1925 r.

W sprawie waloryzacji pożyczek przedwojennych.

(Wywiad).

W ostatnich czasach Wileński Bank Ziemi, opierając się na rozporządzeniu p. Prezydenta Rzplitej z dnia 14 maja 1924 r. o przeliczowaniu, na stwierdzonym przez Ministra Skarbu dnia 21 kwietnia r. b. planie konwersji listów zastawnych W. B. Z. i na postanowieniu Ministra Skarbu z dn. 19 maja r. b., rozstał dłużnikom swym zawiadomienie o wysokości ich długów, z wosowaniem do zapłaty należnych rat, oraz załogaści. Czy to sposób obliczenia, zwłaszcza tak zw. załogaści, czy też poprostu obecny kryzys, przy którym każdy nowy wydatek, staje się ciężarem bardzo dotkliwym, dosć to roszczenie rzeczonego zawiadomienia, wywołało w leżnej warstwie dłużników banku, naraziło konsternację i popłoch, następnie ostry protest, który wyraził się w uchwałę, powołując na zebraniu wileńskich właścicieli nieruchomości, niepełnienia bankowi przy padającej na 30 czerwca raty, ani też załogaści. Czy uchwała powyższa była jednorodną i szczerą, ale wiemy, gdyż nie byliśmy obecni na zebraniu, natomiast stwierdziliśmy, że wielu dłużników, zwłaszcza żydów, właścicieli domów w Wilnie, wyślamało się z pod tego ryguru, opłacając nie tylko ratę z załogaściami, ale także samą pożyczkę, ub. że ostatnia bilietami zastawnymi, których kurs obecnie jest minimalny, tak że na tem nie gorzej zarobili.

Nie chcąc w sprawie powyższej występować w roli arbitrow, ani też jako obrońcy, czy to uwatujących siebie za pokrzywdzonych właścicieli nieruchomości, czy też banku, uważamy, iż spełniamy nasz obowiązek dziennikarski najpłniej, odwołując całą sprawę do wieloznaczności i rzeczonego. W tym celu współpracownik nasz zwrócił się do Czołnka Zarządu W. B. Z. p. St. Boch-wica, z prośbą o wyjaśnienie stanowiska, jakie w sprawie powyższej zajął Bank.

Udzieloną nam uprzejmie wyzerpującą odpowiedź, zamieszczamy poniżej w całości, ze względu na ogromne zainteresowanie, jakie sprawa ta budzi, i jako materiał, który na mającym się odbyć walnem zebraniu właścicieli nieruchomości, posłuży niowatpiewnie jako temat i podstawa do dyskusji. Red.

— Waloryzacja zobowiązań przedwojennych, która wywołała bardzo ostre starcia w Warszawie, wywołała i unas protest, chociaż stosunkowo łagodniejszy. Odbyło się już zebranie właścicieli nieruchomości wileńskich w celu walki z przeliczaniem Wileńskiego Banku Ziemińskiego. W tych dniach zaś odbyć się ma ponowne takie zebranie. Czy moge prosić pana o odpowiedź na kilka zapytań w tej sprawie.

— Z miłą chęcią, ale zastrzegam się, że uchwały związku właścicieli nieruchomości wileńskich znam tylko z notatek w prasie i z kilku rozmów prywatnych.

— Zachęć więc Pan przedewszystkiem wyjaśnić, jak odbiła się waloryzacja na klientach Wileńskiego Banku Ziemińskiego, a więc na właścicielach nieruchomości, na właścicielach listów i na skojonarzach Banku?

— PP. Samorok i Mejszowiec, którzy byli powołani do Komisji Profesora Zoila, jako rzeczoznawcy, z Kraju naszego, dążyli do jednej normy waloryzacyjnej dla całego kraju, zmieniając ją poważnie tylko dla pana przyfrontowego, ale wniosek ich nie przeszedł w Radzie Ministrów, która ustaliła rozmaite normy dla poszczególnych powiatów i miast nasyzch, bez żadnej różnicy dla pana przyfrontowego. Normy te wahają się od 15 do 33 proc. W stosunku najniższych warunkach znaleźli się więc właściciele nieruchomości w miejscowościach, dla których ustanowiono 33 proc.-ową normę, oraz właściciele nieruchomości w pasie przyfrontowym, który uległ największemu zniszczeniu. Dla miasta Wilna ustanowiono 20 proc., a więc jedną z najniższych norm.

Tu jednak podkreślić trzeba, że waloryzowane pożyczki mogą być spłacone listami, a których kurs nie dosięga jednej trzeciej nominalnej ich wartości. Nominalna

wartość stu rublowego listu wynosi 56 złotych. a kurs waha się około 18.

P. P. właściciele nieruchomości zgodzili się na stosunek w łatwy rozporządzenie o przerachowaniu gdyby nie ciężki finansowy kryzys, który przetrwał w tej chwili. Fakt ten jest jednak, że bardzo wielu właścicieli spłaca swoje pożyczki, nie bacząc na ten kryzys.

Sytuację właścicieli listów określa następujące zestawienie:

Listy sturbulowy wahał się przed wojną około 80 rubli, a więc około 218 zł, a obecnie stoi 18 zł, co stanowi 8 1/4 proc. jego przedwojennej wartości. I właściciele listów tam tylko mogą się pocieszać, że inne przedwojenne papiery wartościowe, jak naprz. renta państwowa, albo gwarantowane obligacje kolejowe, nie przedstawiają dzisiaj żadnej wartości.

Najgorzej jest jednak sytuacja właścicieli akcji Wileńskiego Banku Ziemskiego. Były one, jak to Panu wiadomo, ulubioną lokatą emerytów i ojców niezamożnych rodzin, którzy składali w nich oszczędności całego życia. Akcje stały przed wojną około 600 rubli, a więc około 1600 zł. Dochodzą dzisiaj do 35 złotych, co stanowi zaledwie 2 1/4 proc. przedwojennej ich wartości.

Jezeli więc rozporządzenie o przerachowaniu miało na celu ró-

wnomierne rozłożenie strat wojennych pomiędzy zainteresowanymi, to faktem jest, że z klientów Wileńskiego Banku Ziemskiego p. p. właściciele nieruchomości wyszli stosunkowo najlepiej i zdawało się nam, że podstawy naszego przerachowania będą kwestjonowane nie przez nich.

O bieżącej sytuacji właścicieli nieruchomości

Stosując się ściśle do rozporządzenia o przerachowaniu i do zatwierdzonego przez Ministra Skarbu planu konwersji, zapisałiśmy dłużnikom naszym niemortyzowane pożyczki i niewniesione wpłaty na kupon, jako nowe pożyczki złotowe w listach, co wyniosło na kraj cały 41.525.884 zł., a wpłaty należne Bankowi i inne przewidziane w ustawie Banku należności, jako należność w gotówce, co wyniosło 5.084.828 złotych na kraj cały.

Panowie właściciele nieruchomości są zdania, że i te należności powinni byliśmy zapisać w listach, co przy obecnym kursie listów zniżyłoby ich obciążenie do jednej trzeciej wymienionej sumy. Uzasadnieniem tego żądania nie znam i nie domyślam się nawet na jakich opiera się podstawach.

Panowie właściciele nieruchomości dowodzą eprzez tego, że w sumie 5.084.828 złotych nie powinni byliśmy zaliczać „kar za zwłokę”, ale zaznaczyć muszą, że Wi-

leński Bank Ziemski „kar za zwłokę” nie zaliczył. § 19 ustawy Banku głosi, że za niewniesienie w czas raty, pobiera Bank 12%, że jednak w razie klęsk żywiołowych może Bank niewniesione raty rozterminować, pobierając od nich tylko 6 proc. t. j. przedwójne odsetki prawne. Od czasu wojny zalicza więc Bank za niewniesione raty tylko 6 proc., uważając wszystkie zaległe raty, jako terminowe. Na większe ustępstwa nie pozwala Bankowi ustawa, a 6 proc. to nie kara za zwłokę, ale odsetki prawne, które Bank mógłby pobierać nie tylko na mocy swojej ustawy, ale i na mocy paragrafów obowiązującego u nas kodeksu o obowiązkach sumiennego dłużnika. Są instytucje w Polsce, które za niewniesione raty pobierały odsetki prawne, a ponadto kary za zwłokę i w rozporządzeniu Prezydenta z dnia 27 grudnia 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 115) czytamy, że dłużnicy b. rosyjskich Banków Ziemskich opłacają będą za niewniesione raty 2 proc. miesięcznie kar za zwłokę łącznie z odsetkami.

Twierdzenie, że Bank nie opłacał kuponów od początku wojny jest błędne, bo opłacaliśmy je nie tylko z wpływów własnych, ale i z pożyczek, które zaciągaliśmy w Banku Państwa w sumie 5.256.947 rb. Nie przekonywa mnie również powoływanie się na dekret

generała Żeligowskiego, który nie ustalił norm przerachowania dla zobowiązań przedwojennych, bo dłużnicy nasi mieli zawsze możliwość spłacenia swoich należności listami i kuponami i bardzo szeroko korzystali z tej możliwości.

Zaznaczam nareszcie, że gdybyśmy byli uprzedzili żądania pp. właścicieli nieruchomości, pozabawilibyśmy to nasz Bank znaczącej części sum gwarancyjnych, które odpowiadały winny 1/3 wypuszczonego listów, a właściciele nieruchomości — kredytu, o który tak bardzo zabiegają, albowiem o utworzeniu nowego kapitału zakładowego w obecnym warunkach nie może być mowy.

Jak wyraża się procentowe obciążenie nieruchomości, po przerachowaniu, w porównaniu do ich obciążenia przed przerachowaniem?

Przebiegająca norma przerachowania na kraj cały wynosi 22%. Zapisy w listach — 41.525.884 zł., a zapisy w gotówce 5.084.828 zł., razem więc 46.610.712 zł. Zapisy w gotówce stanowią około 1/3 części całej należności. Masa dłużników spłaci więc 1/3 część swojej należności gotówką w stosunku 22 proc. a 2/3 listami, których kurs waha się około 1/3 nominalnej ich wartości, t. j. w stosunku 7 1/3 proc. Całość należności spłaca więc dłużnicy w stosunku nie wyżej niż 10 proc.

Stosunek ten zmienia się naturalnie przy poręczonych pożyczkach w zależności od terenu waloryzacyjnego i od sumy zaległych wpłat.

Jakie są warunki nowych pożyczek?

4 1/2% na kupon; wpłata amortyzacyjna w zależności od terminu pożyczki i wpłata na administrację Banku według określenia ministra skarbu. Ostatnia określona została na dwie pierwsze raty w wysokości 1% półrocznie. Sądzę, że ulegnie zmianie na następne raty. Dodają, że Towarzystwo Kredytowe Ziemskie pozostało sobie możliwość pobierania na koszty administracyjne 2% półrocznie. Bądź co bądź, kredyt niedrogi, jak na nasze ciężkie czasy. Przyznając jednak, że dłużnicy Wileńskiego Banku Ziemskiego są na razie w daleko lepszej sytuacji od dłużników naszych Towarzystw Kredytowych miejskich, które nie dają znaków życia, aczkolwiek daleko mniejsze od nas poniosły straty. Właściciele listów tych Towarzystw są natomiast w daleko gorszym położeniu od właścicieli listów Wileńskiego Banku Ziemskiego.

Jeszcze jedno pytanie, czy panowie ze Związku właścicieli nieruchomości wileńskich wynieśli istotnie uchwałę o niewnoszeniu rat bankowych.

Tak doniosły dzienniki, i

muszę zaznaczyć, że gdyby te nastąpiło będziemy musieli przystąpić jeszcze w tej jesieni do przewidzianych w ustawie represji, Bank niema w tej chwili uruchomionych kapitałów, kredyt jest prawie niemożliwy, a już w styczniu roku przyszłego będziemy musieli opłacać kupony od zwaloryzowanych listów. Na ulgi, które stosowaliśmy przed laty, nie stać nas w tej chwili.

Dodaje, że niewnoszenie rat jest dobrym interesem w obecnych czasach, bo przewidziane ustawą naszą 12% wynosi daleko mniej od procentu, który można uzyskać w każdym Banku Handlowym. Robimy więc starania o zmianę naszej ustawy, ażeby pobierać za zwłoczenie raty nie 12%, ale zdwojone odsetki prawne.



Po pierwszym wyjeździe automobilom. Sondagnisse Strix (Sztokholm)

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 30-go maja 1925 roku pod Nr. 2729 wciągnięto:

R. H. A. 1-2729. Firma: „Sofjan Etal”. Siedziba w Wilnie ul. Łga Jatkowa Nr. 15. Przedmiot — sklep śledzi. Firma istnieje od 1918 roku. Właścicielka Sofjan Etal zam. przy ul. Straszna Nr. 10. 1606

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 5-go czerwca 1925 r. pod Nr. 2743 wciągnięto:

R. H. A. 1-2743. Firma: „Trzeciak Kazimierz”. Siedziba w Wilnie ul. Krzywe Koło Nr. 19. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1925 r. Właściciel Trzeciak Kazimierz zam. tamże. 1595

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 5-go czerwca 1925 r. pod Nr. 2744 wciągnięto:

R. H. A. 1-2744. Firma: „Wisniewska Helena”. Siedziba w Wilnie ul. Słowackiego Nr. 1. Przedmiot — drobny handel. Firma istnieje od 1925 r. Właścicielka Wisniewska Helena zam. przy ul. Słowackiego Nr. 1. 1594

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 5-go czerwca 1925 r. pod Nr. 2744 wciągnięto:

R. H. A. 1-2744. Firma: „Wisniewska Helena”. Siedziba w Wilnie ul. Słowackiego Nr. 1. Przedmiot — drobny handel. Firma istnieje od 1925 r. Właścicielka Wisniewska Helena zam. przy ul. Słowackiego Nr. 1. 1594

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 5-go czerwca 1925 r. pod Nr. 2742 wciągnięto:

R. H. A. 1-2742. Firma: „Leonowicz Jan”. Siedziba w Wilnie ul. Ludwiskarska Nr. 11. Przedmiot — kawiarnia. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel Leonowicz Jan zam. tamże. 1593

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 5-go czerwca 1925 r. pod Nr. 2741 wciągnięto:

R. H. A. 1-2741. Firma: „Kac Szewel”. Siedziba w Wilnie ul. Kijowska Nr. 2. Przedmiot — sprzedaż zegarów. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel Kac Szewel zam. przy ulicy Tatarskiej Nr. 8. 1592

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 5-go czerwca 1925 r. pod Nr. 2939 wciągnięto:

R. H. A. 1-2939. Firma: „Bezprozowny Hirez”. Siedziba w Wilnie ul. Kalwaryjska Nr. 9. Przedmiot — sklep materiałów piśmiennych. Firma istnieje od 1916 r. Właściciel Bezprozowny Hirez zam. tamże. 1591

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 5-go czerwca 1925 r. pod Nr. 2738 wciągnięto:

R. H. A. 1-2738. Firma: „Ajzen Basia”. Siedziba w Wilnie Rynek Łukiszki stragan Nr. 55. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1915 r. Właścicielka Ajzen Basia zam. przy ulicy 3-go Maja Nr. 2. 1590

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 5-go czerwca 1925 roku pod Nr. 2740 wciągnięto:

R. H. A. 1-2740. Firma: „Benski Jankiel”. Siedziba w Wilnie ul. Wilkomierska Nr. 49. Przedmiot — piwiarnia. Firma istnieje od 1921 r. Właściciel Benski Jankiel zam. tamże. 1589

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 5-go czerwca 1925 roku pod Nr. 2737 wciągnięto:

R. H. A. 1-2737. Firma: „Ass Estraz”. Siedziba w Wilnie ul. Wilkomierska Nr. 49. Przedmiot — sklep wód chłodzących i słodczy. Firma istnieje od 1922 r. Właścicielka Ass Estraz zam. tamże. 1588

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 8-go czerwca 1925 r. pod Nr. 2747 wciągnięto:

R. H. A. 1-2747. Firma: „Wajnsztejn Hirez”. Siedziba w Wilnie ul. Zawalnej Nr. 1. Przedmiot — skład desek. Firma istnieje od 1914 r. Właściciel Wajnsztejn Hirez zam. przy ul. Zawalnej Nr. 22. 1609

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 3-go czerwca 1925 roku pod Nr. 2734 wciągnięto:

R. H. A. 1-2734. Firma: „Fajwisz Brudner”. Siedziba w Wilnie ul. Witoldowa 49. Przedmiot — sprzedaż mięsa. Firma istnieje od 1919 r. Właściciel Brudner Fajwisz zam. tamże. 1604

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 2-go czerwca 1925 roku pod Nr. 2728 wciągnięto:

R. H. A. 1-2728. Firma: „Rabin Szewel”. Siedziba w Wilnie ul. Rudnicka 6. Przedmiot — sklep wyki i otrąb. Firma istnieje od 1901 r. Właściciel Rabin Szewel zam. przy ul. Rudnicka 9. 1601

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 8-go czerwca 1925 roku pod Nr. 2745 wciągnięto:

R. H. A. 1-2745. Firma: „Abdul Ogly Stefanja”. Siedziba w Wilnie ul. Nadbrzeźna Nr. 22. Przedmiot — sprzedaż chleba. Firma istnieje od 1921 r. Właściciel Abdul Ogly Stefanja zam. tamże. 1608

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 8-go czerwca 1925 roku pod Nr. 2745 wciągnięto:

R. H. A. 1-2745. Firma: „Szafrir Nachama”. Siedziba w Wilnie ulica Kalwaryjska Nr. 5. Przedmiot — sklep spożywczy tytoniowy. Firma istnieje od 1897 r. Właścicielka Szafrir Nachama zam. tamże. 1610

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 3 czerwca 1925 r. wciągnięto dodatkowy wpis firmy „Dom Handlowo-Przemysłowy Bracia Alszwang w Wilnie” spółka Akcyjna.

B. A. H. B. II — 14. Do Zarządu zamiast dawnego powołano: Roberta Gajlera, Aleksandra Buruchsona i Wacława Jankowskiego. 1626

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 8-go czerwca 1925 roku pod Nr. 2745 wciągnięto:

R. H. A. 1-2745. Firma: „Szafrir Nachama”. Siedziba w Wilnie ulica Kalwaryjska Nr. 5. Przedmiot — sklep spożywczy tytoniowy. Firma istnieje od 1897 r. Właścicielka Szafrir Nachama zam. tamże. 1610

Kino „Polonia”

Magistat Imperator

Magistat Imperator

Ogłoszenie.

Ogłoszenie.

Ogłoszenie.

„HELIOS”

SYN SACHARY

Magistat miasta Wilna

Ogłoszenie.

Ogłoszenie.

Ogłoszenie.

MIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY

Magistat miasta Wilna

Magistat miasta Wilna

Ogłoszenie.

Ogłoszenie.

Ogłoszenie.

B-cia ALSZWANG ul. WIELKA 42. SP. AKC. TELEF. 322. TANI TYDZIEŃ SUKIEN. Wobec nadejścia w wielkim wyborze modelowych sukien damskich najnowszych fasonów z Wiednia i Paryża, oraz posiadając znaczną ilość sukien letnich, wszystkie suknie sprzedajemy z rabatem od 20 do 50%. Prosimy przekonać się. Modeli nie wypatujemy.

Magistat miasta Wilna. Ogłasza przetarg na roboty regulacyjne na ulicach: 1) Holenderia—Krzywe Koło. 2) Nowogórdzkiej, oraz na roboty kanalizacyjne na ul. Dobrej Rady. Termin składania ofert do dnia 7-go lipca r. b. O warunkach dowiedzieć się w Sekcji Technicznej Magstratu m. Wilna, Dominikańska 2, pokój 148.

Ogłoszenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy św. Michałskiej Nr. 8, zgodnie z art. 1030 U.P.C., oświadcza, iż w dniu 9-go lipca 1925 r. o godzinie 10-jej rano w Wilnie przy ul. Nikodemskiej Nr. 2 m. 20 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Benjamina Kurjana składającego się z kredensu, rondel miedzianych, zegaru stojącego oszacowanego na sumę 155 złotych na zaspojenie pretensji Wileńskiego Domu Towarowo Przemysłowego B-cia Jabłkowscy.

Ogłoszenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie przy ulicy św. Michałskiej Nr. 8, zgodnie z art. 1030 U.P.C., oświadcza, iż w dniu 9-go lipca 1925 r. o godzinie 10-jej rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 2 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Janiny Zórawowiczówny, składającego się z mebli i sukna oszacowanego na sumę 699 złotych na zaspojenie pretensji Wileńskiego Domu Towarowo Przemysłowego B-cia Jabłkowscy.

Ogłoszenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie przy ulicy św. Michałskiej Nr. 8, zgodnie z art. 1030 U.P.C., oświadcza, iż w dniu 9-go lipca 1925 r. o godzinie 10-jej rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 2 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Janiny Zórawowiczówny, składającego się z mebli i sukna oszacowanego na sumę 699 złotych na zaspojenie pretensji Wileńskiego Domu Towarowo Przemysłowego B-cia Jabłkowscy.

W. CHARYTONOWICZ i S-ka Apteczny Dom Handlowy Wilno, ul. Wielka Nr. 58, (przy kościele św. Kazimierza), Telefonta 3-92.

Ogłoszenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie przy ulicy św. Michałskiej Nr. 8, zgodnie z art. 1030 U.P.C., oświadcza, iż w dniu 9-go lipca 1925 r. o godzinie 10-jej rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 2 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Janiny Zórawowiczówny, składającego się z mebli i sukna oszacowanego na sumę 699 złotych na zaspojenie pretensji Wileńskiego Domu Towarowo Przemysłowego B-cia Jabłkowscy.

Ogłoszenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie przy ulicy św. Michałskiej Nr. 8, zgodnie z art. 1030 U.P.C., oświadcza, iż w dniu 9-go lipca 1925 r. o godzinie 10-jej rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 2 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Janiny Zórawowiczówny, składającego się z mebli i sukna oszacowanego na sumę 699 złotych na zaspojenie pretensji Wileńskiego Domu Towarowo Przemysłowego B-cia Jabłkowscy.

Ogłoszenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie przy ulicy św. Michałskiej Nr. 8, zgodnie z art. 1030 U.P.C., oświadcza, iż w dniu 9-go lipca 1925 r. o godzinie 10-jej rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 2 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Janiny Zórawowiczówny, składającego się z mebli i sukna oszacowanego na sumę 699 złotych na zaspojenie pretensji Wileńskiego Domu Towarowo Przemysłowego B-cia Jabłkowscy.

Ogłoszenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie przy ulicy św. Michałskiej Nr. 8, zgodnie z art. 1030 U.P.C., oświadcza, iż w dniu 9-go lipca 1925 r. o godzinie 10-jej rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 2 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Janiny Zórawowiczówny, składającego się z mebli i sukna oszacowanego na sumę 699 złotych na zaspojenie pretensji Wileńskiego Domu Towarowo Przemysłowego B-cia Jabłkowscy.

Hematogen Lek. doskonały środek przeciwko blednicy, małokrwiści, cierpieniom ustroju nerwowego, osłabieniu i t. p. Zalecamy dla dzieci wtych i słabowitych, jak i dla dorosłych. Ogłoszenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Jan Lepieszko, zam. w Wilnie, przy ulicy Zamkowej Nr. 15 na zasadzie art. 1030 U. P. C. oświadcza, iż w dniu 6-go lipca 1925 roku o godz. 10-jej rano w d. Nr. 1 przy ul. Końskiej, w lokalu firmy „Imwó” odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej win i koniaków różnych gatunków, należących do tejże firmy „Imwó”, oszacowanych dla licytacji na sumę 1765 zł., na zaspojenie pretensji Dawida Frankla i Wulfa-Barala Ujmana w sumie 1629 zł. z proc. i kosztami. (—) J. LEPIESZO Komornik Sądowy.

K. DABROWSKA Wilno, Niemiecka 3, m. 6. PIANINA, FISHARMONJE nowe sgraniczone i używane oraz FORTEPYANY do wydzierżawienia.

AKUSZERKA W. Smiałowska. Przyjmuje od godz. 9 do 10. Mielkiewicza 45, m. 6. 878-22. Dr. K. Sokolowski. Choroby skórne i weneryczne ul. Ostrobramska 2 m. 8. Przyjmuje od g. 9-11 r. i od 4-7 pp. W.Z.P.Nr.10-11. Dr. B. SZYRWINDT. Choroby: skórne, weneryczne i mocochłowe. Wleki 19. od 10-1 i do 4-7. 338-11. Komornik Sądowy (—) A. SITARZ.

Doktor D. ZELDOWICZ. Choroby weneryczne, mocochłowe i skórne od 9-11 od 5-8 wiecz. 13. Kobieta-Lekarz. Dr. Zofia ZELDOWICZ. Chor. weneryczne i kobiece. Wz. 12-5 ul. Mielkiewicza 24 obok hotelu „Bristol”. Dr. E. Suszyński. Choroby weneryczne, płciowe, skórne. de 1 pp. i od 4-7 wiecz. ul. Mielkiewicza 30. 1362-15.

Powóz. na gumach wraz z kołnierzem okazanie do sprzedania, dowiedzieć się ul. Mielkiewicza Nr. 25 Zakł. Przem. Winklhansen od 9-jej do 1-jej i od 3-jej do 6-jej op. 2514-0. Sienniki, materace z trawy morskiej polca. B. Łokucjewski, Mielkiewicza 42. Sprzedają się wilczki ra sowe miesięczne, sie drogo. Połocka 18 m. 1. 2521-0. Uczeń 8 kl. z kalkulatora praktyczną korepetytorą poszukuje kondytor lub korepetytor. Zgł. do kana. gimn. J. Lelewela. 2535-1. Wygodny i elegancki umebłowany pokój do wynajęcia dla samotnego 2 piętro Ofarna 2 (obok Sądu) sypał dozorę. 2529. Zgnał pies rasy wilk w 2-namordnika i obroży. Odpowiedź za wynagrodzeniem Portowa 6 B m. 5. 2524. Zg. k. wojsk. wydana przez PKU — Hrubieszów na imię Stanisława Drygasa zam. w Wigierkach gm. Radziwiłł—11 komp. PP. gr. 5 powa.—uniewolniona nie. Osoba inteligentna znajująca się w bardzo ciężkich warunkach materialnych, prosi miłośników społeczeństwa o łaskawą pomoc w kupnie ubiwa. Daki pod rubr. „Na buty” przysyła Adm. „Dz. Wil.”. Inteligentna starszka nie posiadająca żadnych środków do życia, uprzejmie prosi łaskawych czytelników o zebranie pieniędzy na kupno maszyn do szycia. Składki przysyła Admistracji pod rubr. „Staruszka”. OKAZYJNIE do sprzedania ROWER nasywany F-my „Adler” ul. Tatarska 19-7. K. R. gr.